

18 czerwca. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(2 Krn 24, 17-25) Po śmierci Jojady przybyli naczelnicy judzcy i oddali pokłon królowi. Król ich wtedy usłuchał. Opuścili więc świątynię Pana, Boga swego, i zaczęli czcić aszery oraz posągi. Wskutek ich winy zapłonął gniew Boży nad Judą i nad Jerozolimą. Posyłał więc Pan do nich proroków, aby ich nawrócili do Pana i napominali, oni jednak ich nie słuchali. Wtedy duch Boży zstąpił na Zachariasza, syna kapłana Jojady, który stanął przed ludem i rzekł: "Tak mówi Bóg: Dlaczego przekraczacie przykazania Pańskie? Dlatego się wam nie wiedzie! Ponieważ opuściliście Pana, i On was opuści". Lecz oni sprzysięgli się przeciw niemu i ukamienowali go z rozkazu króla na dziedzińcu świątyni Pańskiej. Król Joasz zapomniał już o dobrodziejstwie, jakie wyświadczył mu ojciec Zachariasza, Jojada, i zabił jego syna. Kiedy zaś ten umierał, zawołał: "Oby Pan to widział i pomścił, i zażądał zdania z tego sprawy!" I oto jeszcze w ciągu tego roku wyruszyło przeciw niemu wojsko Aramu. Wkroczywszy do Judy i do Jerozolimy, wytracili z ludu wszystkich jego naczelników, a całą swą zdobycz wysłali do króla Damaszku. Choć wojsko Aramu weszło z małą liczbą żołnierzy, Pan jednak oddał mu w ręce wielkie mnóstwo wojska, ponieważ mieszkańcy Judy opuścili Pana, Boga swych ojców. I tak wykonało ono wyrok na Joaszu. Kiedy się od niego oddalili, pozostawiając go ciężko chorym, słudzy jego uknuli spisek przeciw niemu, aby pomścić krew syna kapłana Jojady. I zabili go na jego łóżku. Zmarł i został pochowany w Mieście Dawidowym, ale nie złożono go w grobach królewskich.

(2 Krn 24, 17-25)

Po śmierci Jojady przybyli naczelnicy judzcy i oddali pokłon królowi. Król ich wtedy usłuchał. Opuścili więc świątynię Pana, Boga swego, i zaczęli czcić aszery oraz posągi. Wskutek ich winy zapłonął gniew Boży nad Judą i nad Jerozolimą. Posyłał więc Pan do nich proroków, aby ich nawrócili do Pana i napominali, oni jednak ich nie słuchali. Wtedy duch Boży zstąpił na Zachariasza, syna kapłana Jojady, który stanął przed ludem i rzekł: "Tak mówi Bóg: Dlaczego przekraczacie przykazania Pańskie? Dlatego się wam nie wiedzie! Ponieważ opuściliście Pana, i On was opuści". Lecz oni sprzysięgli się przeciw niemu i ukamienowali go z rozkazu króla na dziedzińcu świątyni Pańskiej. Król Joasz zapomniał już o dobrodziejstwie, jakie wyświadczył mu ojciec Zachariasza, Jojada, i zabił jego syna. Kiedy zaś ten umierał, zawołał: "Oby Pan to widział i pomścił, i zażądał zdania z tego sprawy!" I oto jeszcze w ciągu tego roku wyruszyło przeciw niemu wojsko Aramu. Wkroczywszy do Judy i do Jerozolimy, wytracili z ludu wszystkich jego naczelników, a całą swą zdobycz wysłali do króla Damaszku. Choć wojsko Aramu weszło z małą liczbą żołnierzy, Pan jednak oddał mu w ręce wielkie mnóstwo wojska, ponieważ mieszkańcy Judy opuścili Pana, Boga swych ojców. I tak wykonało ono wyrok na Joaszu. Kiedy się od niego oddalili, pozostawiając go ciężko chorym, słudzy jego uknuli spisek przeciw niemu, aby pomścić krew syna kapłana Jojady. I zabili go na jego łóżku. Zmarł i został pochowany w Mieście Dawidowym, ale nie złożono go w grobach królewskich.

(Ps 89 (88), 4-5. 29-30. 31-32. 33-34)

REFREN: Swojemu słudze Bóg łaskę okaże

«Zawarłem przymierze z moim wybranym,
przysiągłem mojemu słudze, Dawidowi:
Twoje potomstwo utrwale na wieki
i tron twój umocnię na wszystkie pokolenia».

«Na wieki zachowam dla niego łaskę
i trwałe z nim będzie moje przymierze.
Sprawię, że potomstwo jego będzie wieczne,
a jego tron jak dni niebios trwały.

A jeśli jego synowie porzucą moje prawo
i nie będą postępować według moich przykazań,
jeżeli moje ustawy naruszają
i nie będą pełnili moich rozkazów.

Różgą ukarzę ich przewinienia,
a winę ich biczami,
lecz nie odejmę od niego mej łaski
i nie zawiodę w wierności».

Aklamacja (2 Kor 8, 9)

Jezus Chrystus, będąc bogatym, dla was stał się ubogim, aby was
ubóstwem swoim ubogacić.

(Mt 6,24-34)

Jezu powiedział do swoich uczniów: Nikt nie może dwom panom
służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował;

albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie. Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbyt o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? A o odzienie czemu się zbyt troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, małej wiary? Nie troszczcie się więc zbyt i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo /Boga/ i o Jego Sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbyt o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o sobie troszczyć się będzie. Dosyć ma dzień swojej biedy.

Komentarz

Nikt nie podejrzewa Pana Jezusa o to, że nawoływał robotników, żeby nie obsiewali pól. Bóg swoją Opatrzność roztacza nad swoimi stworzeniami stosownie do tego, jakimi je stworzył. Stwarzając ludzi, Bóg obdarzył nas rozumem oraz zdolnością do aktywnej odpowiedzialności za siebie i swoich najbliższych. Zatem swoją Opatrzność nad nami sprawuje On jak nad stworzeniami uzdolnionymi do tego, żebyśmy brali swój los w swoje własne ręce. O co więc Panu

Jezusowi chodzi, kiedy karci nas za przesadną troskę o potrzeby doczesne? To przecież jasne: nie wolno nam zaspokojenia naszych potrzeb doczesnych wynosić do rangi naszego celu ostatecznego. Naszym celem jest "Królestwo Boże i Jego sprawiedliwość". Pogubimy się, jeżeli w naszych zabiegach o jedzenie i przyodziewek zapomnimy o tym, co naprawdę najważniejsze.

Nie mieszajmy środków z celem ostatecznym, zaufajmy Bożej Opatrzności. Chleb jest czymś bardzo ważnym, ale wierność Bożym przykazaniom jest ważniejsza niż zdobycie chleba. Bogactwo nie jest czymś złym, ale złem jest brak wrażliwości na cudzą biedę, jaki może się łączyć z bogactwem. Złe jest takie posiadanie bogactwa, które powoduje w człowieku dezorientację moralną albo nawet odbiera go jego rodzonym dzieciom.

Ktoś może leczyć się u świetnego lekarza, a zarazem nie przejmować się jego zaleceniami i prowadzić niezdrowy tryb życia. Hitler, zanim wybuchła wojna, wielokrotnie podszywał się pod anioła światłości i wiele mówił o konieczności zachowania pokoju, a jednocześnie przygotowywał się do wojny. Te dwa przykłady dość jasno wskazują, że jeśli ktoś szuka jednocześnie dobra i zła, znaczy to, że nie dobra on szuka, tylko zła. Podobnie jak nie powiemy o mężu, który od czasu do czasu znajdzie sobie inną kobietę, że jest on swojej żonie trochę wierny, a trochę niewierny; powiemy z całą jasnością, że taki mąż jest cudzołożnikiem.

Znaczenie słów Pana Jezusa, że nie można jednocześnie służyć Bogu i Mamonie, dobitnie uzmysłowił święty papież Leon Wielki: Mamy do wyboru dwóch panów. O jednym wiemy, że doprowadził do upadku wielu, którzy mieli się dobrze. O drugim zaś wiemy, że wielu upadłych podźwignął i doprowadził do życia wiecznego. Czy będziesz się jeszcze,

człowiecze, zastanawiał - pyta św. Leon Wielki - któremu z nich służyć?
Czy będziesz się jeszcze zastanawiał, czy Bogu służyć, czy Mamonie?
To prawda, że służba Bogu niekiedy domaga się wyrzeczenia. Nieraz w
związku z tą służbą trzeba sporo zapłacić. Otóż Pan Jezus z wielką
serdecznością przypomina nam, że Ojciec nasz niebieski kocha nas i
jest wszechmocny. Zatem wypada Mu zaufać, że skoro troszczy się o
wróbelki i o lilie na polu, to tym bardziej nie dopuści, żeby kogoś z nas
spotkało jakieś nieszczęście ostateczne. Jeśli tylko zawierzemy Mu
samiych siebie.